

09.02.2020, 07:28 Bangkok (PAP)

## Tajlandia/ Liczba ofiar śmiertelnych strzelaniny wzrosła do 26 (opis)

Tajski żołnierz, który strzelał do ludzi w centrum handlowym w mieście Nakhon Ratchasima (Korat) w północno-wschodniej Tajlandii, zabił 26 osób - poinformował w niedzielę premier tego kraju Prayut Cha-o-cha. Napastnik został zastrzelony przez policję. Rannych jest 57 osób.

Jak dodał premier, 25 łżej rannych osób nie wymaga już opieki szpitalnej. W niedzielę rano premier odwiedził ich w szpitalu.

Około godziny 9 rano miejscowego czasu, po niemal 15 godzinach pościgu za zabójcą, policja zastrzeliła sprawcę, który ukrywał się w podziemiach centrum handlowego i kilkakrotnie próbował uciec z miejsca zdarzenia.

Napastnik, zawodowy wojskowy, którego policja zidentyfikowała jako kaprała Jakapantha Thommę, najpierw zastrzelił swego dowódcę, następnie ukradł kilka sztuk broni, amunicję i wojskowy samochód terenowy, którym pojechał z bazy wojskowej do centrum handlowego "Terminal 21", strzelając po drodze do ludzi.

W czasie szturm na centrum handlowe, który rozpoczął się około 20.30 w sobotę, co najmniej trzech funkcjonariuszy zostało postrzelonych, w tym jeden śmiertelnie. Przejęcie kontroli nad większością kompleksu zajęło służbom blisko trzy godziny.

Podczas briefingu prasowego premier nazwał strzelaninę bezprecedensowym wybuchem przemocy. „Muszę przyznać, że taka sytuacja nie wydarzyła się w Tajlandii nigdy wcześniej i nie może się powtórzyć” - podkreślił.

Szef rządu podziękował też osobom, które oddały krew na rzecz ofiar, a na wątpliwości reporterów dotyczących długiego czasu walki z przestępcą odpowiedział, że służby mundurowe musiały mieć na względzie bezpieczeństwo pozostających w centrum handlowym cywilów.

Jak dodał, trwają poszukiwania ładunków wybuchowych, które sprawca mógł pozostawić w budynku.

Motywy zbrodni są niejasne, pojawiły się jednak doniesienia, że żołnierz był zaangażowany ze swoim dowódcą w spór natury finansowej.

Napastnik przed i po rozpoczęciu strzelaniny zamieszczał na swoim profilu na Facebooku

zdjęcia i wpisy. W sobotę wieczorem Facebook na wniosek tajlandzkiej policji zablokował konto przestępcy. Materiały były jednak publikowane na żywo przez innych użytkowników mediów społecznościowych.

W pierwszych komentarzach miejscowe media zwracają uwagę na dużą liczbę niezweryfikowanych informacji na temat strzelaniny, w tym materiałów wideo nadawanych na żywo zarówno przez prywatnych internautów, jak i organizacje medialne.

Z Bangkoku Tomasz Augustyniak (PAP)

tam/ zm/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.